

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 8 listopada 2016 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi w sprawie I C 506/14 zasądził od Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz A. S. kwotę 1 180 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 800 zł od dnia 29 marca 2014 roku do dnia zapłaty, a od kwoty 380 zł od dnia 26 czerwca 2014 roku do dnia zapłaty i w pozostałym zakresie oddalił powództwo.

Sąd Rejonowy ustalił, że A. S. była właścicielką samochodu marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w dniu 28 lutego 2014 roku. Samochód marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) został nabyty przez powódkę A. S. od M. C.. Samochód ten był dwukrotnie uszkodzony, po raz pierwszy w dniu 7 grudnia 2011 roku, kiedy to porysowaniu uległa maska przednia, zaś wymianie wskutek zdarzenia podlegał przedni zderzak. Następnie, w dniu 9 października 2013 roku pojazd ten uległ uszkodzeniu wskutek zderzenia z jeleniem na drodze. Uszkodzeniu uległa wówczas przednia szyba pojazdu, dach, szyba dachu z uzbrojeniem, belka poprzeczna na łączeniu szyby czołowej i szyby dachu, lewy słupek, szyba w drzwiach od strony kierowcy, lusterko przednie lewe oraz reflektor przedni lewy, wystrzelone zostały także poduszki powietrzne kierowcy i pasażera. Porysowane zostały także drzwi przednie lewe i tylne lewe i pokrywa silnika. W takim stanie pojazd ten został sprzedany powódce.

Uszkodzenia samochodu marki P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) zostały naprawione samodzielnie przez męża powódki D. S. w jego warsztacie samochodowym, po kupnie tego samochodu przez A. S., z wykorzystaniem części oryginalnych używanych, nabytych za łączną kwotę 5 750,00 zł.

W wyniku kolizji drogowej dwóch pojazdów mechanicznych poruszanych za pomocą sił przyrody, mającej miejsce w dniu 28 lutego 2014 roku, samochód będący przedmiotem własności powódki uległ uszkodzeniu. Sprawca tej kolizji miał zawartą z Towarzystwem (...) z siedzibą w W. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów, dalej wskazywaną w tym uzasadnieniu jako „umowa ubezpieczenia OC”.

Wskutek zdarzenia z dnia 28 lutego 2014 roku uszkodzeniu w samochodzie P. (...) o numerze rejestracyjnym (...) uległa przednia część tego pojazdu, w szczególności przednie dwa błotniki ze ślizgami, zderzak przedni kompletny, pokrywa silnika, dwa reflektory przednie, chłodnica intercoolera, obudowa chłodnic, pompa (...) i (...), przewód hamulcowy (...), belka pod przedni zderzak, oraz złamaniu uległy dwie podłużnice przednie. Uszkodzenia te zostały naprawione samodzielnie przez męża powódki D. S. w jego warsztacie samochodowym, z wykorzystaniem części oryginalnych używanych, nabytych za łączną kwotę 4 870,00 zł.

Powódka zgłosiła w dniu 28 lutego 2014 roku Towarzystwu (...) z siedzibą w W. fakt wyżej wskazanej szkody, żądając wypłacenia jej odszkodowania.

W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego Towarzystwo (...) z siedzibą w W. dokonało oszacowania zaistniałej szkody w wyniku zdarzenia z dnia 28 lutego 2014 roku, uznając że wielkość i charakter uszkodzeń wskazuje, że naprawa pojazdu jest ekonomicznie nieuzasadniona. Określono wówczas wartość rynkową pojazdu powódki przed tym wypadkiem komunikacyjnym na kwotę 15 400,00 zł, wartość rynkową pozostałości na kwotę 7 300,00 zł, a wartość należnego odszkodowania na kwotę 8 100,00 zł.

Decyzją z dnia 21 marca 2014 roku, wysłaną w dniu 28 marca 2014 roku, Towarzystwo (...) z siedzibą w W. wypłaciło powódce kwotę 8 100,00 zł, mającą stanowić, według pozwanego, naprawienie szkody powstałej w następstwie wyżej wskazanego zdarzenia.

Powódka, nie zgadzając się z wyceną szkody dokonaną przez pozwanego, zleciła sporządzenie ekspertyzy wyceny kosztów naprawy swojego wyżej wskazanego pojazdu, który uległ uszkodzeniu na skutek zdarzenia z dnia 28 lutego 2014 roku. Koszt zlecenia prywatnej opinii wyniósł 380,00 zł. Powódka przedłożyła tę ekspertyzę pozwanemu. W

piśmie z dnia 28 maja 2014 roku powódka wezwała pozwanego do dopłaty kwoty stanowiącej różnicę pomiędzy kwotą przyznaną i wypłaconą powódce przez pozwanego dotychczas w toku postępowania likwidacyjnego a kwotą ustalonej przez powódkę wysokości szkody w jej pojeździe wyżej wskazanym, w wyniku zdarzenia wyżej wskazanego, oraz zwrotu kosztów sporządzenia ekspertyzy wyceny kosztów naprawy tego pojazdu, w terminie do dnia 25 czerwca 2014 roku.

Sąd Rejonowy przyjął w stanie faktycznym, iż wartość samochodu P. (...) o numerze rejestracyjnym (...), w stanie nieuszkodzonym, w lutym 2014 roku wynosiła 15 200,00 zł, wartość tego pojazdu w stanie uszkodzonym wynosiła 6 300,00 zł.

Ustalając wyżej wskazany stan faktyczny Sąd Rejonowy oparł się na opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej, wyceny pojazdów i kosztów napraw, zeznaniach A. S., przy czym większość ustalonych okoliczności miała charakter bezsporny. Do takich okoliczności został zaliczony m. in. fakt wypłacenia powódce kwoty 8 100,00 zł, mającej stanowić, według pozwanego, naprawienie szkody powstałej w następstwie wyżej wskazanego zdarzenia oraz fakt poniesienia wydatku w kwocie 380 zł na prywatną opinię przez powódkę, która nie zgadzała się z wyceną szkody dokonaną przez pozwanego.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy ocenił, iż powództwo było zasadne jedynie częściowo.

Na wstępie rozważań Sąd Rejonowy podkreślił, iż poza sporem w niniejszej sprawie było to, że sprawca szkody w majątku powódki miał obowiązującą w dacie tej szkody umowę ubezpieczenia OC zawartą z pozwanym, fakt zaistnienia tej szkody skutkującej powstaniem obowiązku wypłaty odszkodowania na rzecz powódki, rozmiar uszkodzeń w pojeździe powódki i wskazał, że spór stron ograniczał się do ustalenia wartości pojazdu przed wypadkiem z dnia 28 lutego 2014 roku, a także wartość pozostałości pojazdu po wypadku.

Sąd I instancji wskazał, iż podstawą prawną dochodzonego roszczenia był przepis art. 436 § 2 k.c. stanowiący, że w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody, samoistni posiadacze tych środków mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód na zasadach ogólnych, to jest na zasadzie winy, natomiast odpowiedzialność pozwanego wynikała z faktu zawarcia przez pozwanego umowy ubezpieczenia OC ze sprawcą kolizji tj. z przepisów art. 822 k.c., art. 805 k.c. i przepisów ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 392).

Jako, że w ocenie Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie między stronami nie było sporu co do konieczności rozliczenia szkody jako całkowitej, to uwzględniając stanowiska stron, Sąd Rejonowy obliczył wartość szkody powódki jako różnicę pomiędzy wartością pojazdu przed szkodą i wartością pozostałości. Ustalenia w tym zakresie poczynił w oparciu o przywoływaną już opinię biegłego sądowego przyjmując, że wartość samochodu na dzień szkody w stanie przed zdarzeniem szkodzącym odpowiadała kwocie 15 200 zł, a wartość tego samochodu w stanie po zdarzeniu szkodzącym odpowiadała kwocie 6 300 zł, co oznaczało, iż różnica między wskazanymi powyżej sumami stanowiąca kwotę 8 900 zł stanowi należne dla powódki odszkodowanie. Powyższa kwota została pomniejszona o odszkodowanie już wypłacone powódce przez pozwanego, to jest o kwotę 8 100,00 zł, i tym samym Sąd Rejonowy uznał, iż roszczenie powódki jest zasadne do wysokości 800,00 zł, a w pozostałym zakresie wygórowane -przewyższające wartość szkody.

Sąd Rejonowy wskazał, iż na szkodę poniesioną przez powódkę składała się również suma jaką powódka zapłaciła za sporządzenie opinii przez rzeczoznawcę na etapie przed wytoczeniem powództwa. Sąd Rejonowy podkreślił bowiem, że powódka nie miała sama wiedzy by wypowiedać się co do zakresu i wysokości doznanej przez nią szkody i dlatego koniecznym było skorzystanie przez nią z pomocy podmiotu, który taką wiedzą dysponował, to jest rzeczoznawcy, który wykonał ekspertyzę w zakresie wysokości szkody w wyniku wyżej wskazanego zdarzenia. Przy pomocy rzeczoznawcy powódka dopiero mogła oszacować wysokość poniesionej przez siebie szkody, w następstwie wyżej wskazanej kolizji, a tym sama koszt tego badania w wysokości 380,00 zł powinien być przez pozwanego zwrócony. W

ocenie Sądu Rejonowego poddanie samochodu oględzinom i wycenie powypadkowej stanowiło konieczne czynności przygotowawcze do wszczęcia postępowania sądowego.

W przedmiocie odsetek Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. wskazując, że zawiadomienie ubezpieczyciela o szkodzie rodzi po jego stronie obowiązek wszczęcia postępowania likwidacyjnego i spełnienia świadczenia w terminie 30 dni. Powódka natomiast zgłosiła pozwanemu w dniu 28 lutego 2014 roku fakt wyżej wskazanej szkody, żądając wypłacenia jej odszkodowania. Decyzją z dnia 21 marca 2014 roku, wysłaną powódce w dniu 28 marca 2014 roku, pozwany przyznał powódce odszkodowanie ale jedynie w kwocie 8 100,00 zł, natomiast nie wypłacił odszkodowania w wysokości odpowiadającej wysokości szkody doznanej przez powódkę. Wobec powyższego, żądanie powódki zasądzenia odsetek od dnia 29 marca 2014 roku było zasadne. Natomiast w odniesieniu do odsetek od kwoty 380,00 zł tytułem zwrotu kosztów sporządzenia ekspertyzy prywatnej, Sąd Rejonowy zasądził odsetki od tej kwoty zgodnie z żądaniem pozwu, tj. od dnia 26 czerwca 2014 roku do dnia zapłaty, uwzględniając okoliczność, że pismem z dnia 28 maja 2014 roku powódka wzywała pozwanego do zapłaty tej kwoty w terminie do dnia 25 czerwca 2014 roku, które to wezwanie nie zostało uwzględnione przez pozwanego.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. rozliczając je stosunkowo przy przyjęciu, że powódka wygrała proces w 29 %.

Powyższy wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi - Widzewa w Łodzi z dnia 8 listopada 2016r został zaskarżony przez pozwanego w części tj. w zakresie pkt 1, co do kwoty 480,00 zł. i w zakresie pkt 3 wyroku dotyczącego kosztów procesu. Powyższemu wyrokowi pozwany zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegający na przyjęciu, że pozwany wypłacił na rzecz powódki, tytułem odszkodowania za szkodę całkowitą powstałą w pojeździe P. nr rej. (...)YL kwotę 8.100 zł., podczas gdy pozwany w dniu 30.05.2014r. dokonał dopłaty kwoty 100,00 zł., a zatem świadczył tytułem odszkodowania kwotę 8.200,00 zł.
- obrazę prawa materialnego - art. 361 § 2 k.c., poprzez bezzasadne przyjęcie, że koszt opinii, wykonanej przez rzeczoznawcę na zlecenie powódki przed wytoczeniem procesu która to opinia okazała się - po jej weryfikacji przez biegłego sądowego - w 80% wadliwa, powinien zostać zaliczony do odszkodowania, pomimo że dokument ten wprowadzał pozwanego w błąd w kwestii wysokości odszkodowania, i w przypadku gdyby pozwany dał mu wiarę doszłoby do zawyżenia odszkodowania o istotną kwotę 2.900 zł., stanowiącą ponad 30% wypłaconego przed wytoczeniem powództwa odszkodowania

W związku z powyższym pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- zasądzenie w pkt 1 wyroku od pozwanego na rzecz powódki jedynie kwoty 700,00 zł. wraz z odsetkami, oraz oddalenie powództwa w pozostałej części,
- orzeczenie w pkt 3 wyroku o kosztach procesu za pierwszą instancję według ich stosunkowego rozdzielenia, przy uwzględnieniu zmiany wyroku w pkt 1 oraz o zwrot kosztów procesu za instancję odwoławczą.

Nadto pozwany wniósł o dopuszczenie dowodu dokumentu: decyzji o przyznaniu dalszego odszkodowania z dnia 28.05.2014 r. i dowodu wypłaty odszkodowania, na okoliczność dokonania przez pozwanego dopłaty odszkodowania na rzecz powódki.

### **Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego nie jest zasadna.

Przed przejściem jednak do rozważań odnośnie zarzutów podniesionych w apelacji należało się ustosunkować do wniosku o przeprowadzenie dowodu z dokumentu tj. decyzji o przyznaniu dalszego odszkodowania z dnia 28.05.2014 r. i dowodu wypłaty odszkodowania, na okoliczność dokonania przez pozwanego dopłaty odszkodowania na rzecz

powódki zgłoszonego przez pozwanego na etapie postępowania apelacyjnego, które na mocy art. 381 k.p.c. zostały przez sąd drugiej instancji pominięte. Zgodnie z art. 381 k.p.c. sąd drugiej instancji jest zobowiązany do uzupełnienia materiału dowodowego, jeżeli jest to konieczne do rozstrzygnięcia sprawy, lecz równocześnie jest uprawniony do pominięcia nowych faktów i dowodów zgłoszonych dopiero w postępowaniu apelacyjnym, gdy zachodzą przesłanki określone tym przepisem. Nie powinno zatem ulegać wątpliwości, że sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później – powyższą okoliczność winna jednak zostać wykazana przez stronę wnoszącą o przeprowadzenie dowodu. Tymczasem w przedmiotowej sprawie jest bezsporne, iż przeprowadzenie w/w dowodów było możliwe na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego – wskazane bowiem przez pozwanego dokumenty znajdowały się w załączonych do akt sprawy II C 506/14 aktach szkodowych złożonych przez pozwanego. Pozwany natomiast zgłaszając w postępowaniu apelacyjnym wniosek o przeprowadzenie wskazanych dokumentów z akt szkodowych po pierwsze nie wyjaśnił, dlaczego nie wniósł o przeprowadzenie tego dowodu przed Sądem Rejonowym, a tym samym, że nie dopuścił się zaniedbania w zakresie inicjatywy dowodowej. W tej sytuacji pozwany winien się liczyć, iż Sąd Odwoławczy jego wniosek pominie, co też w przedmiotowej sprawie miało miejsce.

Przechodząc do rozstrzygnięcia zarzutów podniesionych w apelacji pozwanego w pierwszej kolejności należy wskazać, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych nie może stanowić odrębnego zarzutu apelacji. Błąd w ustaleniach faktycznych nie jest bowiem błędem samym w sobie - zawsze jest wynikiem naruszenia przez sąd jakiegoś innego przepisu normującego postępowanie dowodowe. Skarżący w przedmiotowej apelacji nie wskazał natomiast jakiegokolwiek naruszenia dokonanego przez Sąd Rejonowy, którego skutkiem byłoby wskazane w apelacji niezgodne z rzeczywistością ustalenie, że pozwany w toku likwidacji szkody wypłacił powódce kwotę 8100 zł, podczas gdy w rzeczywistości była to kwota o 100 złotych większa, na skutek wypłaty dokonanej w dniu 28 maja 2014 roku. Skarżący zdaje się zapominać, iż przed Sądem Rejonowym w sposób nie budzący wątpliwości, wyraźny i jednoznaczny przyznał w odpowiedzi na pozew (k. 22) prawdziwość twierdzeń powoda w zakresie „zgłoszenia szkody pozwanemu i dokonania przez pozwanego wypłaty kwoty 8 100 złotych tytułem odszkodowania przy rozliczeniu szkody jako całkowitej” i w tym zakresie odmienne stanowisko ujawnił dopiero w apelacji. Tym samym Sąd I instancji nie był zobligowany do prowadzenia postępowania dowodowego w zakresie wysokości odszkodowania wypłaconego powódce przy rozliczeniu szkody jako całkowitej, gdyż zgodnie z treścią art. 229 k.p.c. nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Tym samym nie mógł też w tym zakresie poczynić błędu w ustaleniach faktycznych albowiem powyższa okoliczność jako przyznana nie była przedmiotem postępowania dowodowego. Z tych też względów zarzut ów należało uznać za bezzasadny, co pozwalało Sądowi Okręgowemu uznać, iż zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, a tym samym i przyjąć powyższe ustalenia za własne.

Także drugi z zarzutów podniesionych w apelacji dotyczący naruszenia art. 361 § 2 k.c. należało uznać za chybiony. Skarżący bowiem wnosząc o stosunkowe rozliczenie kosztów poniesionych przez powódkę na opinię rzeczoznawcy, wydanych na etapie przedsądowym, nie dostrzega, że powyższe koszty nie są kosztami procesu, które rozlicza się stosunkowo w zależności od wyniku procesu, lecz są one szkodą, a tym samym ich wysokość nie jest i nie może być uzależniona od wyniku procesu. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w uchwale z dnia 13 marca 2012 roku w sprawie III CZP 75/11 (OSNC 2012/7-8/81) uzasadnione i konieczne koszty pomocy świadczonej przez osobę mającą niezbędne kwalifikacje zawodowe, poniesione przez poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym prowadzonym przez ubezpieczyciela, mogą w okolicznościach konkretnej sprawy stanowić szkodę majątkową podlegającą naprawieniu w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Nie ulega natomiast wątpliwości, iż poniesienie powyższych kosztów przez powódkę było i uzasadnione i konieczne w przedmiotowej sprawie – pozwalało bowiem powódce sprawdzić, czy zakład ubezpieczeń nie zaniżył wysokości należnego jej odszkodowania.

Przywołany przez skarżącego przepis art. 361 § 2 k.c., stanowiący, że naprawieniu podlega strata i utracone korzyści, wyraża natomiast regułę pełnego odszkodowania w granicach szkody prawnie relewantnej. Przez sformułowanie „w powyższych granicach” ustawodawca odwołuje się do unormowania związku przyczynowego w § 1 przepisu art. 361 k.c. i w tych granicach podmiot odpowiedzialny zobowiązany jest do naprawienia szkody ustalonej metodą dyferencyjną (vide: komentarz do art. 361 prof. A. Olejniczaka, Lex 2014), w której to wysokość szkody jest różnicą dwóch stanów dóbr: hipotetycznego jaki istniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie szkodę wyrządzające i tego stanu, który wytworzył się na skutek szkodliwego zdarzenia. Nie ulega natomiast wątpliwości, iż gdyby pozwany zakład ubezpieczeń nie zaniżył wysokości odszkodowania należnego powódce, co wykazał niniejszy proces, to powódka nie miałaby podstaw do korzystania z pomocy specjalisty, a tym samym wydatek poniesiony na sporządzonej przez fachowca opinii, nie można by było uznać ani za konieczny ani za uzasadniony – nie stanowiłby szkody. Powyższa sytuacja nie miała jednak miejsca w przedmiotowej sprawie, co oznacza, że kwota w wysokości 380 zł poniesiona na sporządzenie opinii na etapie przedsądowym stanowi szkodę w jej majątku, która winna być przez pozwanego w całości naprawiona. Pozwany natomiast w żaden sposób nie wykazał, iż sporządzenie opinii, w której wysokość należnego odszkodowania powódce zostałaby wyliczona na kwotę ustaloną w procesie, byłaby niższa i odpowiadałaby wartości 30% kwoty poniesionej przez powódkę. Już na marginesie należy zauważyć, iż koszty opinii biegłego w toku przedmiotowej sprawy wyniosły około 860 zł, czyli ponad dwa razy więcej, niż koszty powódki poniesione na opinię prywatną. Z tych też względów i powyższy zarzut należało uznać za w pełni niezasadny.

Mając na uwadze powyższe, należało dojść do wniosku, iż wydane przez Sąd Rejonowy rozstrzygnięcie jest prawidłowe, co musiało na podstawie art. 385 k.p.c. skutkować oddaleniem w całości apelacji pozwanego.